

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartałnie	4 zł. 50 cent.
miesięcznie	1 „ 50 „
Za miesiąc	2 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austriackim	6 zł. „
do Pragi i Koszyc niemieckich	7 „
Francji	8 „
Belgii i Szwajcarii	9 „
Włoch, Turcji i kraj. Naddu.	10 „
Serbii	11 „

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
 W Lwowie: Adm. Redakcji „Gazety Narodowej“ Plac Hallicki w pałacu W. Ulanieckiego. Ogłoszenia w 1877 r. przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.“ adwokat Adamo, Correfour de la Croix, Róg 2. i tłumacz r. 10 Wallfischgasse, A. Oppalik Stadt, St. J. 10. R. 2. Rotor et Cm. 1. Kromergasse 13 i G. L. D. 10. Cm. 1. Maximilianstrasse 5. W FRANKFURTE nad Menem w Hamburgu pp. Hassenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drugiego druku. Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają frankowaniu. Manuskrypta druku nie wracają się, lecz bywają niszczony.

Od administracji.

Prenumerata wynosi na prowincji z przesyłką pocztową

kwartałnie [po koniec grudnia]	6 zł
miesięcznie	2 „

we Lwowie:

kwartałnie	4 „ 50 ct.
miesięcznie	1 „ 50 „

Administracja uprasza pp. abonentów o wczesne nadesłanie prenumeraty, gdyż nie odpowiada za zwłokę w przesyłce lub niedość początkowych numerów.

Lwów d. 26. września.

W sejmie węgierskim zapowiedział już Tisza, że jutro we czwartek odpowie na znane interpelacje w sprawie wschodniej. Tegoż dnia zapewne też odpowie ks. Auersperg na interpelacje postępców. Już zaraz po wnieśieniu węgierskiej interpelacji donoszą, że odpowiedź w tym tygodniu nastąpi; mimo to jednak zdaje się, że rząd popieszyły umyślnie, aby nie dać naszej delegacji długiego czasu do namysłu, bo w końcu gotowa pójść po rozum do głowy, a nie do jakiej innej okolicy ciała, i wnieść od siebie osobną interpelację.

Według *Deutsche Ztg.* delegacja nasza już powzięła decyzję w sprawie interpelacji, i uchwaliła poczekać, aż słońce zjeździe, choćby wrzody miała czy wyjęcie, a tem słowem miały być podpisywane w kraju adresy do delegacji. Nim te adresy nadejdą do rąk delegacji, już rząd odpowie na interpelację Fuxa, a wtedy delegacja albo weźmie udział w wytoczonej nad tą odpowiedzią dyskusji, albo sama zażąda wytoczenia dyskusji. *Videbimus!* — *dixit cecus.*

Zresztą trudno wymagać, aby w dzisiejszych czasach delegacja dbała o honor i przyszłość kraju i narodu, jeżeli, jak widzieliśmy w sprawie reformy podatkowej, nie dba o swoją i swoich dzieci kieszeń. Dzienniki niemieckie, wyglądające, kiedy przyjdzie się delegacji nasza do coraz bardziej ogólnego zwrotu opinii przeciw Moskwie nawet w Niemczech, gdzie już prócz organów półurzędowych nikt po jej stronie nie stoi, tak samo jak w Przedlitawii, — a raczej kiedy delegacja nasza stanie na ciele tego zwrotu, pokieruje nim, jako mająca główny i tak zaszczytny do tego obowiązek — dzienniki niemieckie niecierpią się; i gdy przemienie ta sposobność bezowocnie, to odtąd już nietylko szrajbudy i żoldacy Bismarka będą nami pomiatać, ale i publicyści, za własnym idącym przekonaniem.

Świat cywilizowany podzielił się obecnie na dwa obozy — patriotów i żydów. Tylko u „bar-

barzyńskich“ Turków podział ten jest niemożliwy. Ciekawsi też do którego działu należy nasza delegacja jako ogół we Wiedniu. Podobno ani do jednego ani do drugiego. Że nie jest godną stawać obok Turków, to już od dawna wiadomo.

Otrzymujemy dziwną wiadomość, że starostwo zakazuje obojętnie i przez żandarmów zbierania podpisów na adres do delegacji naszej. Adres taki nie jest instrukcją, a tem mniej instrukcją obowiązującą, zresztą jest wystosowany do ogółu delegacji, a nie do pojedynczego posła — a zatem pod żadnym warunkiem władza polityczna nie ma prawa zabraniać podpisywania, a więc i zbierania podpisów. Gdyby inaczej się miało, toby we Lwowie cenzura policyjna była dzienniki, w których owe adresy podano do wiadomości całego ogółu, skonfiskowała, a prokuratorja byłaby proces wytoczyła.

Obywatele powinni ten zakaz podnieść i żądać zadośćuczynienia, najpierw przez interpelację w Izbie posłów, a zarazem przez odwołanie się do trybunałów, mogących ukrocić nieprawne zapędy władz politycznych, i w tym właśnie celu umyślnie ustanowionych.

Otrzymaliśmy z Biura korespondencyjnego następujący telegram:

Budapeszt 25. września. Deputacji mityngu w sprawie wschodniej odpowiedział Tisza, iż petycję jako oznakę panującego prądu opinii weźmie pod uwzględnienie. „Wspólnym celem jest przestrzeganie interesów monarchii, wybór stosownej chwili i odpowiednich środków. Jestto także obowiązkiem odpowiedzialnego rządu.“

Po długich ceregieliach illuminaował d. 24. bm. także Preszburg, a Rada miasta formalnie uchwaliła wziąć udział w illuminaacji. Moskalofili i Andrassofili usiłowali przynajmniej jedno miasto węgierskie skłonić do odstąpienia od reszty, i przy zwiolach, z jakich Preszburg na graniczy Przedlitawii i Węgier jest złożony, jakoś to się udawało, aż się kłęką fatalną skończyło.

W Peszcie w koszarach pułku br. Rodicza zebrało się 24 młodych podoficerów, przeważnie jednorocznych ochotników, i wobec surowego zakazu nie mogą illuminaować okien, zapalili na stole kantyny mnóstwo świec. Gdy wszedł kapitan i zapytał, czy obchodzą zwycięstwa tureckie, odparli „tak jest“ — za co na miesiąc aresztu skazani zostali — tuż przed urlopem.

W południowym Tyrolu odbyły się już z okręgów wiejskich wybory do Rady państwa w miejsce tych posłów, którzy w skutek znanego wniosku br. Prata wystąpili. Zwolennikom odwrócenia Trentynu od Tyrolu i Austrii i przyjaźniom ich ultra-centralistom chodziło o ponowny wybór posłów, którzy ustąpili — tamtym z po-

wodów całkiem jasnych, ultracentralistom zaś dlatego, że owi posłowie trentyńscy byli w Izbie posłów spółnikami ich przeciwi „klerykałom i feudalom.“ Namiestnik Tyrolu hr. Taaffe natomiast począł przeciw ponownemu wyborowi agitować, a dziennik rządowy przestrzegał nawet przed „rewolucjonistami i zdradcami Austrii,“ odwołując się do stronnictwa konserwatywnego, którego utworzenie atoli na nie się nie przydało przy wyborach do sejmiku tyrolskiego. Skutek tej walki był co do okręgów wiejskich następujący: Dawni posłowie Dordi, Marchetti i Prato upadli, a natomiast wybrani zostali: konserwatywa br. Hippoliti (155 głosów, Dordi tylko 63 głosów), ksiądz Gentilini (130 gl., Marchetti 92 gl.), i ks. Negrelli (161 gl., Prato 45 gl.). Nowo wybrani z pewnością pod względem narodowym będą tacy sami jak ich poprzednicy, ale jeżeli wejdą do Izby posłów — to przystąpią do stronnictwa prawa, centralistom zatem kilka głosów ubędzie, a przeciwnikom ich przybędzie.

Czytamy w *Frmdbll.*: „Według wszelkich doniesień z Bukaresztu i Belgradu, Moskwa jest w największym możliwym stopniu z postępowania Serbii niezadowolona. Zdaje się, że Moskwa energiczniej niż kiedy nalega na Serbię, aby teraz się wnieśli do wojny. Od Orhanie nadchodzą Osmanowi posiłki pod Szezketem baszą, łatwo zatem zrozumieć, dlaczego główna kwatery moskiewska żąda od Serbii natychmiastowego uderzenia.“

„Ks. Milan waha się, mimo że już wydał część subsydjów, od Moskwy wziętych. Już się nie chce tak nie pragnie, jak weta Austrii przeciw wszelkiemu udziałowi Serbii w wojnie — ale naturalnie Austrii nie zrobi mu tej przyjemności. Gabinet wiedeński zaudato jasno określił swoje stanowisko wobec Serbii, i Serbia wie, że cokolwiek uczyni, za to tylko ona sama odpowiadać będzie. Niemozna przypisywać Austro-Węgrom, aby ochraniały Serbię łamiącą pokój, przeciw napaści Turków, lub pomagały Serbii, iżby się uwolniła od zobowiązań, jakie wzięła z względem Moskwy, a za które z góry została zapłaconą.“

Alę *Frmdbll* niedawno na wszystkie rube przysięgał, że Moskwa nie myślała, nie myśli i myśleć nie będzie o pociągnięciu Serbii do wojny.

Zwracamy uwagę na doniesienia naszego korespondenta rzymskiego.

Wiedeń d. 24. września.

(Y) Tajemnicza, ostaniąca zjazd salcuburski, w niemieckich czasopiśmie nie została zdradzoną przez gadatliwą zresztą rzeszę biura prasowego. Na wczorajszą wspólną radzie ministrów, która się pod przewodnictwem cesarza odbyła, p. minister spraw zagranicznych jak się słychać, aui słówkiem nie dał objaśnić co do zjazdu w Salcuburgu gabinetowi przedlitawskiemu. Na radzie

ministrów budżet na r. 1878 był głównym przedmiotem obrad. O liuzbach tego budżetu niema dotychczas pewnych doniesień. Zdaje się jednak, że preliminarz w ogóle nie będzie wyższy, jak w roku bieżącym. O traktacie handlowo-cłowym mającym się zawrzeć z państwem Niemieckim, o tyle było na radzie ministrów mowa, iż hr. Andrassy miał tam oświadczyć, że w sprawie tej weale z ks. Bismarkiem nie konferował. W ogóle stoł sprawa traktatu bardzo źle. Zastępcy niemieccy jak dotąd nie są skłonni do koncesji, a nawet nie chcą uwzględnić słusznego żądania, które dotyczy nadwyżki przy postępowaniu apreturów.

Węgierscy i przedlitawscy ministrowie zgodzili się, żeby tok obrad parlamentarnych nad przedłożeniami ugodowami przyspieszyć. Komisja ugodowa Izby posłów zajęta była dziś szczegółowymi obradami nad statutem bankowym.

Agitacja w Galicji przeciwko państwiznowi, w szczególności zaś przeciwko zaborskiej polityce caratu, znajduje u tutejszej prasy wyjątkowo poparcie. Adres podpisywany obecnie w Galicji, a wystosowany do polskich delegatów w Radzie państwa w wczorajszym, ażeby przerwali dotychczasowe uporcezwe milczenie i nawiązując do adresu sejmowego wypowiedzieli z trybunu parlamentarne zapatrywania i życzenia polskiego narodu — bardzo sympatycznie został przyjęty. *Deutsche Zeitung*, *Morgenpost* i inne dzienniki podały go *in extenso*. Nie należy przypuszczać, żeby dalsza czynność w kierunku zasad ogłoszonych w adresie nie odniosła skutku. — Niemcy głoszą tu dają się słyszeć, że sprawa polska musi najprzód przez samych Polaków być podniesioną z miejsca odpowiedniego, a wtedy dopiero będzie się można zająć nią na serjo. — Opinia publiczna we Wiedniu nie pojmuje postępowania polskiej delegacji wobec sprawy wschodniej, i idziwi się wiele, że posłowie galicyjscy i teraz, kiedy carat zagrożony ruiną, nie zdołała się na tyle odważyć, aby przeciwko niemu wystąpić.

Anejum nad Śródziemnym morzem 22. września.

P. Depretis prezes Rady ministrów wrócił już od dwóch dni do Rzymu, i przyjmował pana Mainoniego, wojskowego *attaché* ambasady włoskiej. Ten opowiedział mu całą swą smutną przycgodę, dotyczącą dzieła Uchatiusa i odkrycia tajemnicy ich fabrykacji. Pokazuje się, że Włochy ani grosza na nabycie tej tajemnicy nie wydały, lecz że takowa kupiona została od urzędnika arsenału przez rząd pruski. P. Keller, wojskowy *attaché* pruski, chcąc się przysłużyć swemu południowemu koleźdż, dał mu do przerysowania kopie, które miały odejść do Berlina, czyli też same oryginały tych kopii przed zwroceniem onych. P. Mainoni miał wczoraj z wyśroczonym poleceniem wyjechać na czas jakiś, podobno do Belgradu, gdzie ostatnimi czasy dyplomacja włoska i różni Włosi rządowi i prywatni nieustannie się uwijali. Niemając więc czasu prze-

isać i przerysować wszystkiego, zaniósł owe rysunki do konsulatu włoskiego, z poleceniem aby tam jak najrychlej kopie ich wykonano; ale konsul lekomyślniej jeszcze postępując od członka ambasady, zawałował do tej roboty pierwszego lepszego kopistę z miasta. Ten zaś zoczywszy dokumenty i przekonawszy się o ich ważności, popieszył zawiadomić ministra wojny o tem odkryciu. Zdaje się jednak, że praca ukończona już była i że kopista był już zaplacony, bo inaczej zapewne nie narażałby swej nagrody. Taka przynajmniej wersja obiega w kołach rządowych, gdzie p. Mainoni wytyczał swe żale. Nie wróci już on do Wiednia, ale tajemnicza dzieła Uchatiusa podobno miała czas ująć baczności policji austriackiej i znajduje się oddawa w ministerstwach wojny w Berlinie i w Rzymie. Ministerjalne dzienniki rzymskie piszą naturalnie, że ambasada i konsul włoski czysto wyszły jak krystal z tej sprawy, i że cała wina spada na inne mocarstwo, którego atoli nie wymieniają.

Ale wypadek ten podgrzędne ma tylko znaczenie, i pono międzynarodowych stosunków nie naruszy i wojny nie wywoła. Nierównie większą ma doniosłość podróż p. Crispiego, prezesa Izby poselskiej do Berlina i pobyt jego w tej stolicy. Pisałem wam o jego misji nim jeszcze za granicę wyjechał był, a zatem *Gazeta Narodowa* przed innymi zagranicznymi dziennikami wiadomości miała o tem nadzwyczajnym poselstwie. Opowiedziałem wam, jak król zażądał, aby p. Crispi pojechał przedewszystkiem do Paryża, by Francji nie obrażał a oraz poznać jak najdokładniej tamedną sytuację. Raportu, jakie ztamtąd wystosował, były dość bezstronne i przyznały króla, wbrew twierdzeniom generała Cialdiniego, że nietylko republikańskie stronnictwo powoduje się najszerszą przyjaźnią dla Włoch, ale że nawet monarchiczne stronnictwa nigdy przeciw nim nie wystąpią i nie zaciepią ich same dla przywrócenia doczesnej władzy papieża. Sprawa ta jednak miałaby się całkiem inaczej, gdyby zaczekał od Włoch pochodzą, gdyby powodując się przesadną powolnością dla Prus, chcieli się one stać ich sprzymierzeńcem i współnikiem w niczem nieusprawiedliwionej napaści na Francję. Nadejść by już wszyscy Francuzi klerykałkami się stali, i jeden okrzyk ze wszystkich punktów Francji powstałby przeciwko niewdzięcznym Włochom: *Adenda Carthago*! Skutkiem tego raportu a bardziej jeszcze i przeważnie skutkiem zwycięstwa tureckich nad Moskwą podróż p. Crispiego do Berlina stała się była niepewną.

Król otrzymał był przedtem od oficerów sztabu, którzy księcia Humbertowi towarzyszyli w podróży jego do Moskwy, i otrzymywał ciągle pierwiej od pana Caracciolo di Bella, a później od p. Nigry sprawozdania, malujące jaskrawo obrazem, światowładną, nadludzka prawie potęgę caratu, polegającą osobliwie na tej cudownej sile despotyzmu, która, zdaniem tych liberalnych jego dworaków i pochlebców, na wzór gibraltarskiej skały wystarczała sama do powstrzymania oceanu ducha rewolucyjnego. Wiktor Ema-

Listy do przyjaciela

o wystawie lwowskiej.

przez

Agatona Gillera.

XIV.

W listach moich miałem zamiar opisać ci naprzód wystawę przemysłowo-rolniczą a potem dopiero, jako jej najpiękniejszy wieniec, wystawę sztuk pięknych. Plann tego niezmieniłem. Ponieważ jednak z powodu obzerności wystawy przemysłowo-rolniczej, nie będę mógł wcześniej przesłać ci szczegółowego opisu obrazów i rzeźb, jak po zamknięciu wystawy, więc już teraz napiszę ci kilka słów o obrazach i rzeźbie, ażebyś miał wyobrażenie o tem wszystkim, co obecnie we Lwowie ludzie dobrej woli zgromadzili.

Wystawę obrazów i rzeźb urządziło Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie w salach tak zwanego „Domu Narodowego.“ Jest ona licześniejsza i nierównie świętniejsza jak w latach przeszłych. Są na niej obrazy mistrzów naszych i cały szereg obrazów malarzy młodych, jeszcze nie znanych, którzy po raz pierwszy przedstawiają swe prace publiczności. To wystąpienie młodych samo z siebie ciekawe, ważne jest szczególnie pod tym względem, iż jest do wodom ciągłego rozwijania się malarstwa polskiego. Zakwitnienie tej gałęzi sztuk pięknych, nie było więc następstwem zjawienia się kilku-nastu talentów, ale jest faktem stałym, zapowiadającym przyszłość malarstwa polskiemu; jest dalek dowodem, iż nie było ono rzeczą przypadkową skutkiem uosobnienia narodu, którego przyczyną w głębi jego ducha szukać należy.

Malarze i rzeźbiarze nasi w tym roku odpowiedzeli wezwaniu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych chętnym udziałem w wystawie. Ze wszystkich stron Polski i Europy przybyli od nich dzieła sztuki i ciągle jeszcze przybyszą. — Wszyscy więc którzy zwracają uwagę na przemysł i rolnictwa mają sposobność przekonania się, iż w Polsce obecnej obok silnej dągnięci ku podźwignięciu dobrego materialnego bytu, istnieje również silny prąd ku estetycznemu wykształceniu, że więc rozwój prac organicznych łącząc w sobie kierunek materialny z duchowym odbywa się normalnie i przyniesie w rezultacie wyższą potęgę cywilizacji.

Na wystawie naszej są obrazy samych prawie Polaków. Oprócz bowiem sympatycznego Friedländera i jego córki Kamili i jeszcze dwóch czy trzech malarzy niemieckich, niema ani jednego dzieła obcego artysty.

Z mistrzów polskich mamy na wystawie obrazy Jana Matejki, Artura Grottgera, Henryka Rodakowskiego, Henryka Siemiradzkiego, Wojciecha Gersona, Juliusza Kossaka, Aleksandra Gierymskiego i kilku jeszcze innych, których także do mistrzów wkrótce zaliczą.

Wit. Stowisz Jana Matejki, własność St. hr. Potockiego z Brzeżan, znany z drzeworytów, nie

był dotąd u nas znanym w oryginale. Znamięci ekle malowany pociąg widów kompozycją pełną poczci i uczucia. — Wszystkie zalety pedzia Matejki już w tym obrazie, jak wiadomo dawniej malowanym, występują. Inne dzieło Matejki: „S. Ludwik wyruszający na wojnę“ jest małym obrazkiem niedawno wymalowanym. Jest to szkic jęnalnej ręki ale tylko szkic. Po ukończeniu przez naród Grotgerze, tym mistrzu, który pedziłem oddał myśl i uczucia ludzi, co z wyższym duchowym namaszczeniem gineły za Ojczyznę w latach 1861-63, kilka pięknitkowich obrazów przedstawiono: postać kobiety jako studium akwarelowe; spacer w ogrodzie saskim 1862 r. i niedokończony olejny obraz przedstawiający powstańców broniących dworu napadniętego przez Moskali w 1863 r. Ten ostatni obraz jest do sprzedania.

Henryk Rodakowski wystawił przepyszną postać biskupa mówiącego kazanie. Henryka Siemiradzkiego głowa pięknej kobiety, jakkolwiek jest tylko szkicem, ale szkicem mistrzowskim.

Wojciecha Gersona jest kilka prac na wystawie. Władysław Łokietek pomiędzy włocianami, darowany przez artystę jak wiadomo na korzyść fundacji imienia Karola Szajnochę; dwa obrazy fantastyczne „Mgła“ i „Deszcz“; przeszły rodzajowy obrazek „Król jedzie“ i wreszcie wielki obraz przedstawiający Kopernika prelegującego wśród znakomitości rzymskich. Ten ostatni obraz już tylko kilka dni będzie na wystawie; odesłany bowiem był musi do Warszawy do oceny komisji, wybierającej dzieła na wystawę paryską. — Kopernik należy niewątpliwie do najlepszych obrazów Gersona. Słyszałem różne o nim zdania. Ja prócz małego zarzutu błędów w perspektywie, nie ani rysunkowi, ani kolorystyce, ani kompozycji zarzucić nie mogę i uważam obraz ten za dzieło wielkiej piękności, godne mistrza.

Juliusza Kossaka znasz zalety. Wystawił on charakterystyczną akwarelę nazwaną „Obrońcy Stowianiszczyn“.

Jest to grupa (czterech) z natury rysowana pod dowództwem znanego Zankisowa dopuszczająca się z rozkazu carskiego mordów na Polakach w r. 1863. Prócz tego są jeszcze dwie inne jego akwarele. Franciszka Tępy znane arcydzieło, portret ojca, jest także na wystawie.

Aleksander Gryglewski, brat nieodżałowanego Maksymiljana, również jęnalny jak brat jego, po raz pierwszy we Lwowie wystąpił na wystawie. Dwa jego obrazy „Austerja rzymska“ i „Gra w mora“ są malowane śmiało. Tak kolorystyka jak rysunek i ugrupowanie w tych obrazach wykazują artystę pierwszorzędny. Alfreda Kowalskiego „Transport na Sybir“ ślicznie malowany również jak Hipolita Lipińskiego „Tandeciarz żydowski“.

Willelma Leopolskiego znany obraz „Śmierć Klonowicza“ jest jego arcydziełem, nie traci ono nic przez postawienie go obok innych mistrzowskich utworów. Jaka szkoda, że jego kłuznik Gerwały nie jest dokończony. Pomyślany doskonały, nawet jako szkic zwraca na siebie uwagę niepospolitą charakterystyką.

Kazimierz Alchimowicz, wystawił dwa obrazy: „Lizdejko z córka na ruinach świątyni Peruna“ i „Rzymiankę w stroju klasycznym“. Wielki to także talent. Pierwszy z tych obrazów jest jak poemat piękny. Najlepsi nasi po śmierci Siermentowskiego pejzażyści: Walery Brochocki i Władysław Malecki wystawili każdy po kilka krajobrazów ziemi polskiej, wymalowanych z tak silnym poczuciem natury, iż zdaje się, odtworzyli ją w całej prawdziwie.

Leona Picarda obraz historyczny przedstawiający Zborowskiego Samuela przed sądem Zamajskiego Jana malowany jest wyborne równie jak obraz Antoniego Gramatyki, w którym artysta przedstawił św. Wojciecha nauczanego pieśni „Boga rodzica“.

Po niedawno zmarłym Aleksandrze Kotsisic wystawiono sześć obrazów rodzajowych. Sliczny to zbiór. Trzy z tych obrazów zwłaszcza są doskonałe. Aleksandra Gryglewskiego mistrza w malowaniu architektonicznym są dwa obrazy przedstawiające wnętrza kościoła w Krosnie.

Aleksander Racyński wystawił dziewięć pięknych obrazów, z których portret pana Zamajskiego i generała Rybińskiego jako odszczepionijące się wymianiam. O innych jego obrazach napiszę przy krytycznym sprawozdaniu obszerniej również jak o całej wystawie. Andrzej Grabowski wystąpił z świątynią zbiorom portretów. Pomiedzy nimi odznacza się portret poważnej damy i „burmistrz z Kulikowa“ piąty miodek staropolski. Marecelo Krajewskiego portret nie widziałem lat osm. Od tego czasu zrobił ogromny postęp. Portret pedzia hr. Kwilekiej i drugi, zdaje się jego ojca, są znakomicie wykonane.

Jest też na wystawie obraz historyczny Bronisława Abramowicza „Uczta Wierzyńska“, o którym gazety wiedeńskie z pochwałą pisały, napomykając, iż powinien wisieć na ścianie sali obrad miejskich, ażeby przypominał nieczestnom krakowskim dawne bogactwa ich ojców.

Mody M. Gottlieb z Drohobycza, po raz pierwszy przedstawił się publiczności polskiej. Przybywa nam w jego osobie artysta ogromnego talentu Cztery jego obrazy zwłaszcza też „Schyłek i Jessika“ i drugi „Uryel Acosta“ i „Judyta van de Straten“ okazują malarza śmiałego pedzia o żywym kolorystyce. W obrazach tych znać wpatwienie się zbyteczne w Makarta, ale artysta tej sily co Gottlieb, pozbędzie się przedko naśladownictwa i zająśnie samodzielnoscią talentu. Wielką ma artystyczną przyszłość przed sobą.

Leopold Löffler wystawił mly rodzajowy obraz pod nazwą „Serdeczne spikanie“. Julian Maszyński z Warszawy nadesłał ładny obraz, przedstawiający scenę z roku 1812, i drugi „Pokuszenie“. Walerego Eljasza piękne kompozycje „Złotkiewski pod Cesorą“, i obóz powstańców Bończy w Wodzisławiu 1863 r. mamy także na wystawie.

Władysława Szernera trzy obrazy rodzajowe są niezwykłej piękności. Henryka Grabńskiego kilka krajobrazów, a mianowicie powódź przy Kiszczycu, i trzy widoki Zygmunta Sidowicza zasługują na pochwałę. Ludomira Benedyktowi-

cza przejażdżka po stawie i wieśniaczka białą cza płońto są utworami talentu. Sympatyczny to artysta. Moskałe odrabiał mu w r. 1863 obie ręce, — malnie więc przy pomocy przyrządu równie dobrze, jak gdyby ręk nie stracił.

Wojciecha Grabowskiego trzy obrazy kredą robione, przemawiają do serca. Obrazek powodzi i drugi Przed ślubem, gdyby nie więcej nie zrobił, zapewniłby mu sławę. Tajna wiadomość z czasów konfederacji Barskiej, obraz Bolesława Łaszczyńskiego, znany z przeszłej wystawy, zdobi i terazniejszą. Włodzimierza Łosia obrazki ukraińskie okazują ciągi postęp.

Antoni Piotrowski, młody, utalentowany malarz, wystawił dwa obrazki, — Alfred Piątkowski odmalował dobrze pastuszkę ukraińską.

Wojciecha Kossaka, syna, obrazki pełne są życia. Aleksander Swieszewski, wielce ceniony pejzażysta, wystawił widok z nad jeziora Czte-rczy kantonów, — Aleksander zaś Mroczkowski bardzo ładnie odmalowany krajobraz z pod Miechowa. Józefa Jaroszyńskiego, stanowisko na slonki; Romana Szwojnickiego, desputa polityczna z 18. wieku; Stanisława hr. Szembeka, dziewczyna, studjum, zasługują na wymienienie.

Panna Józefa Geppert, oprócz wybornej kopii z Van Dycka, nadesłała oryginalnie zrobionym portret mężczyzny. Gałszkiewiczka kopia Madonny Muriu powinnaby ozdobić którą ze świątyni polskich. E. Mirnaki nadesłał pięć obrazów, z których widać, iż zmienił dotychczasowy sposób malowania Artysta to wielce pracowity i z talentem.

Poraz pierwszy widziałem na tej wystawie obrazy Damjana Krajewskiego. Pedzel jego okazuje biegłość, rysunek dobry, — talent to niewątpliwy. Pierwszy także raz widziałem pracę Leona Wyczółkowskiego. Jego dziewczynka jest prześlicznie wymalowana. Odznacza się już dzisiaj również jak Jacek Malczewski.

Władysława Ławrowskiego obrazek pod figurą; Stanisława Grocholskiego Hanis, Stanisława Biełkowskiego portret, wiele też zapowiadają na przyszłość. Tadeusza Rybkowskiego „Przygotowanie do zjazdu z Pana Tadeusza“, jest kompozycją pełną życia. Nazwiska Maurycego Stenzel, Mikolaja Strzegockiego, Aleksandra Papieskiego, Kazimierza Pochwalskiego i jeszcze kilku innych malarzów, będą dopiero z tej wystawy znane publiczności. Są to młodzi jeszcze pracownicy na niwie sztuki na którą weszli dobrze przygotowani i uzdolnieni.

Niepodobna mi wszystkich wymienić artystów, którzy tego roku przedstawił swe prace. Ci, których wspominałem, dadzą ci dostateczne wyobrażenie o jakości wystawy i o ruchu artystycznym coraz więcej i nas wzrastającym.

Dział rzeźby jest także bogatszy jak zazwyczaj. Jest na nim piękny bust Lenartowicza roboty znakomitego rzeźbiarza M. Gujskiego i wielkiej także piękności roboty marmurowe Teodora Kygiera z Warszawy. Jego Madonna w płaskorzeźbie, popiersie Juljety, jakiejś pani, Washingtona, wszystkie z marmuru i popiersie z terra-cotty Kopernika są dziełami wysokiej artystycznej wartości.

Tadeusz Barącz wystawił liczny zbiór prac swoich, świadczących o talencie niepospolitym i pracowitości. Jest pomiędzy nimi ładny medalion marmurowy Henryka Siemiradzkiego i popiersie Jana Nep. Kamińskiego, zrobione z polecenia komitetu, który stawia na cmentarzu zasłużonemu dyrektorowi teatru nagrobek, popiersie to przeznaczając do ozdobienia przedsiönka teatralnego.

Młody Tadeusz Błotnicki wystawił figurę Hamleta. Nie naprożno pobiera stypendjum sejmowe, sztuka polska wiele się po nim spodziewać może. Oprócz wymienionych są jeszcze na wystawie prace rzeźbiarskie Celestyna Horszowskiego, Wład. Eljasza, Piotra Kozakiewicza i Kazimierza Ostrowskiego.

Obiecując ci więcej szczegółowe sprawozdanie z wystawy sztuk pięknych, przechodzę naprożno do wystawy przemysłu i rolnictwa i uzupełniam przerwany powyższym ustępem opis przedmiotów na galerji, który w liście poprzednim rozpocząłem.

Wspomniałem tam o przemysle artystycznym. W dalszym ciągu muszę nadmienić o pracach p. Wincentego Tchirshnitza, profesora rysunków w szkole przemysłowej we Lwowie. Okazy przez niego wystawione: tak miska według własnego rysunku dekorowana, jak wolnozędnie na drzewie malowana płyta stolowa, imitująca wykładanie z różnobarwnego drzewa w stylu renesansowym, — odznaczają się gustem i poprawnością rysunku. Pan Walenty Wisz z Krakowa nadesłał dwa ładne projekta piórem rysowane. Pierwszy zawiera projekt wspaniałej ornamentacji drzwi z czarnego dębu; drugi zawiera również piękny projekt ozdób przy oknie i na suficie śli jadalnej. Pan Oleszkiewicz Aleksander przysłał z Esslingen z Królestwa Wirttembergskiego rysunek tuzem paproci i liści różnych na biały podszuce aksamitnej, wielce o zdobny i takżeż rysunki na podstawie pod lampy, pudełeczko do igiel i zapalek i szalkach do kart wizytowych.

Pan Matzke Franciszek z Krakowa, właściciel zakładu malarstwa dekoracyjnego przy ulicy Kanonicznej (pod nr. 132) wystawił dwa projekta ornamentacji sufitu sali balowej; projekt malowania kościoła Dominikańskiego w Krakowie; projekt malowania sali jadalnej i ścian różnych pokojów i kościołów. Projekta te pomysł p. Matzkiego są z wielkim gustem ułożone.

Zakład artystyczno-litograficzny M. Salba w Krakowie nadesłał wielkie album prac przez siebie litografowanych. Są pomiędzy nimi widoki Krakowa, jego kościołów, gmachów i pamiatki; widoki Szczawnicy, Krynicy; są litografie z obrazów cudami słynących: Matki Bożej patronki więźniów w kościele św. Jana w Krakowie, Matki Bożej Różańcowej u Dominikańców w Krakowie, Matki Bożej w Leżajsku; obrazki świętych, karty wizytowe, karty i afisz anonsowe; listy z powinszowaniem imienin i wiele innych prac litograficznych starannie wykonanych. Pomiedzy nimi na szczególną pochwałę zasługują portrety litografowane znakomitych osób, zwłaszcza też dr. Józefa Majera i dr. Fr. Skobla. Portrety te zrobione zostały według rysunku dr.

Zgromadzenie

dlą roztrząsania potrzeb przemysłu domowego.

Wczoraj, we wtorek, odbyło się w sali obrad komitetu wystawy krajowej zgromadzenie w celu roztrząsania potrzeb przemysłu domowego; przewodniczył p. Leon Syroczyński. Na porządku dziennym były wnioski dr. Adjanę Baranieckiego z Krakowa, w których zebrał potrzeby przemysłu domowego, i wnioski p. A. Borańskiego w sprawie założenia we Lwowie bazaru dla zbytu wyrobów przemysłu domowego. W imieniu komisji referował T. Meronowicz.

Najpierw rozbieżna wniosek, konstatający potrzebę sporządzenia dokładnej statystyki przemysłu domowego w Galicji, jakoteż rozpisanie konkursów na umiejętnie opisy stanu obecnego i widoków na przyszłość przemysłu domowego w naszym kraju, z podaniem przyczyn jego upadku lub zastoju, jakoteż środków, jakich użyć wypadałoby, ażeby go rozwinąć i zapewnić dla jego wyrobów drogi odbytu?

Zgromadzenie z uznaniem stwierdziło użyteczność podjętych w tym kierunku usiłowań Wydziału krajowego, lecz zarządem czyniono słuszną uwagę, iż dotychczas dochodzące do krajowego biura statystycznego za pośrednictwem Wydziałów powiatowych i starostw, nie zasługują na najniejwyższe zaufanie, raz dlatego, że zestawiane są zazwyczaj pobieżnie przez urzędników, a powtórnie, że z obawy przed komisjami podatkowymi nikt prawdy nie wyznaje, gdy chodzi o dostarczenie dat do statystyki produkcji.

Wychodząc z przekonania, że obowiązkiem jest każdego oświeconego obywatela kraju wspierać usiłowania biura statystycznego Wydziału krajowego, przychyliło się zgromadzenie do wniosku p. Karola Rogawskiego tej treści, iż we wszystkich powiatach powinny wyznaczyć Wydziały powiatowe obywatelskie komisje statystyczne, które w ramach formularzy, którychby dostarczyć miał Wydział krajowy, zbierały szczegóły dotyczące się produkcji swego powiatu.

Długa rozprawa wywiązała się nad dalszym wnioskiem dr. Baranieckiego, konstatającym potrzebę zapewnienia tym okolicom, w których rozwija się już przemysł domowy, potrzebnego kapitału obrotowego.

P. Tyc ofiarował za to, aby pospieszyć z pomocą jen. Skobiełowi, a żaden z komendantów dywizyjnych nie chciał, mimo napierania Skobiełowa, wysłać mu posiłków z obawy, aby nie osłabił przez to własnych stanowisk, dał w. ks. Mikołaj rozkaz, by wysłać na pomoc Rumunów. Sprzeciwił się temu ks. Karol. Gdy zaś w książkę robił mu z tego powodu gwałtowne wymówki, miał oświadczyć ks. Karol, że raczej powróci z swymi pułkami do Rumunii, a nie zezwoli na wystanie wojsk swoich na oczywistą zagładę. Już przed urzędem na Grzywiec miał ks. Karol, jak mówią, protestować przeciw wysłaniu Rumunów na stracone stanowiska, ustąpił jednak nie chcąc wzburzać wrażliwości w walczącej armii. Gdy zaś po szturmie na Grzywiec ukt już nie śniął powątpiewać o ncoście żołnierskiej młodej wiary rumuńskiej, sprzeciwił się książę stanowczo insynuacjom głównej kwatery moskiewskiej. Załatwiłszy car, obdarzył przytem księcia Karola orderem św. Jerzego.

Każdy rekonesans, zwłaszcza rekonesans, przedsięwzięty ze znacznymi siłami, jest zwiastunem jakiejś operacji. Z takiej zaś operacji można znowu wyprowadzić wtęczy wnioski co do znaczenia rekonesansu. Tymczasem od piątku minęło już pięć dni, a dotąd nie słyhać o akcji serdara ekrema. Korespondenci dziennikarscy, przebywający w jego głównej kwaterze, utrzymują, że rekonesans się powiódł. Ale ponieważ nie wyjaśniają, w jakim celu został przedsięwzięty, przeto powożenie jego dałoby się tylko tym wytłumaczyć, że Turkom udało się do Cairkiej ściągnąć Moskalki, i przez to osłabił inne punkta linii moskiewskiej nad Jantrą. Rzeczywiście, donoszą, że z Kopyrkiej czyli Kopyrzyki ku wieczorowi w piątek nadciągnęła jedna dywizja XIII korpusu. Tym sposobem centrum carewicza zostało znacznie osłabione, bo na całej linii od Kopyrkiej aż po Górny Monaster została tylko jedna dywizja czyli 8000 ludzi. Jednakże z osłabienia tego Turcy wcale nie skorzystałi. Czy deszcze i słońce przeszkodziły im w operacjach, czy jakie inne przyczyny, dość że ani w sobotę ani dni następujących nigdzie nie było najmniejszej utarczki wzdłuż całej linii Mehmeta Alego, a przynajmniej w poniedziałek o żadnej utarczce nie wiadomo w Konstantynopolu. Ostatnia bowiem deszpa stambulska datuje się z dnia tego i donosi, że od Mehmeta nie nadeszły żadne wiadomości.

W kwestji zatargu, jaki po pierwszych dwóch krwawych walkach z d. 11. i 12. b. m. pod Plewną wybuchł między w. ks. Mikołajem, a ks. Karolem rumuńskim, donoszą ciekawo szczegóły do jednego z dzienników wiedeńskich:

„Gdy szło o to, aby pospieszyć z pomocą jen. Skobiełowi, a żaden z komendantów dywizyjnych nie chciał, mimo napierania Skobiełowa, wysłać mu posiłków z obawy, aby nie osłabił przez to własnych stanowisk, dał w. ks. Mikołaj rozkaz, by wysłać na pomoc Rumunów. Sprzeciwił się temu ks. Karol. Gdy zaś w książkę robił mu z tego powodu gwałtowne wymówki, miał oświadczyć ks. Karol, że raczej powróci z swymi pułkami do Rumunii, a nie zezwoli na wystanie wojsk swoich na oczywistą zagładę. Już przed urzędem na Grzywiec miał ks. Karol, jak mówią, protestować przeciw wysłaniu Rumunów na stracone stanowiska, ustąpił jednak nie chcąc wzburzać wrażliwości w walczącej armii. Gdy zaś po szturmie na Grzywiec ukt już nie śniął powątpiewać o ncoście żołnierskiej młodej wiary rumuńskiej, sprzeciwił się książę stanowczo insynuacjom głównej kwatery moskiewskiej. Załatwiłszy car, obdarzył przytem księcia Karola orderem św. Jerzego.”

Czarnogórski teatr wojny.

Wracamy jeszcze raz do okoliczności, towarzyszących kapitulacji Niksicza. Robimy to nie dlatego, że upadek owej twierdzy ma ogromne i niezaprzeczone znaczenie pod względem wojskowym, bo kwestję tę jużśmy kilka razy podnosili i traktowali bardzo szczegółowo, lecz z powodu, że szczegóły samej kapitulacji i wypadki, które po niej nastąpiły, dobitnie charakteryzują ową wręczką neutralność pewnych mocarstw — neutralność, o której one zapewniali przy każdej sposobności.

Najprzód tedy, arcybiskupowa Pol. Corr. raczyła w cetyńskiej korespondencji, którą onegdyj powtórzyliśmy jako wzór poturudowych austriackich elukubracji, przedstawić przyczynę kapitulacji i okoliczności towarzyszące wjazdowi księcia do Niksiczu, w zupełnie fałszywym świetle. Nie odważa Czarnogórców, nie dzielność ich artylerji i nie zwyciężenie mieszkańców, lecz głód, brak amunicji i wody zmusił załogę do poddania się. Również, nie wspaniałomyślności ks. Nikity zawiązującej Turcy to, że się wydałi z twierdzy z honorem, bez złożenia broni, lecz sami sobie, swojej wytrwałości; przy pertraktacjach bowiem kapitulacyjnych, dzielnemu komendantowi Skander bey orzekł stanowczo, że albo wolno będzie załozę z honorem opuścić zniszczoną twierdzę, albo też walka będzie trwała dalej i Czarnogórcy wejdą do Niksiczu chyba wówczas, gdy polegnie ostatni turecki żołnierz.

Wobec takiej stanowczości Skandera beja nie ks. Nikicie nie pozostało, jak zrezygnować z przyjemności, które się mu przedstawiały, gdy w roli uiepoohamowanego zwycięzcy będzie deptał tureckie sztandary i okazywał jak jest wspaniałomyślnym. Komendant Niksiczu, pułkownik Skanderbey tak doniósł do Stambułu o kapitulacji: „Otoczeni 25 batalionami Czarnogórców, którzy z 10 dział bombardowali nas w przeciągu 45 dni, pozbawieni wody, żywności i ostatnich nabojeów, zgłosiliśmy wczoraj kapitulację pod warunkiem, że wolno z orężem w rękę, opuścimy miasto. Dwie trzecie cywilnej ludności Niksiczu, również opuściło miasto, zabrawszy ze sobą cały swój majątek. Rannych i chorych zmuszeni byliśmy zostawić w rękach nieprzyjaciela, a sami, pod eskortą czarnogórskich batalionów, udaliśmy się do Gaeka.”

Kiedy na drugi dzień ks. Nikita urządził swój triumfalny wjazd do opuszczonego Niksicza, towarzyszył mu konsulowie moskiewski, austriacki i włoski. W jakim charakterze byli tu obecni przedstawiciele takich arcyneutralnych państw jak Austria i Włochy — tego doprawdy domyśleć się niepodobna. Najwyższą delikatność względem Turcji nakazywała, żeby konsulowie ci, oprócz moskiewskiego naturalnie, pozostali obywatelnymi widzami. Jest to rzecz niepraktykowaną, żeby dyplomatyczni agenci państw neutralnych uświetniali swymi osobami orszak wodza jednego z nieprzyjacielskich obozów. Względem Moskalki delikatność tę zachowywać z całą ścisłością, ani w jednej bowiem tureckiej armji nie ma europejskich dyplomatów; przy armjach zaś moskiewskich i czarnogórskich jest ich mnóstwo. Zaznaczamy fakt ten bez wszelkich komentarzy, jest bowiem sam przez się dostatecznie zrozumiały.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 25. września.

Na zapotrzebowanie rannych i szpitalny tureckich otrzymaliśmy dla zakupienia szarp i potrzeb sanitarnych od Wiel. PP.: Mieczysław Piotr, właściciel fabryki nafty 20 zł., przy stole w restauracji Ludwika złożono na ręce p. Jana Dobrzańskiego 60 zł., D. Smutny 10 zł., Berliner, aptekarz 10 zł., Pipes aptekarz 10 zł., Reiss Juliusz 10 zł., razem 120 zł.; z dawniej złożonymi razem 410 zł. i 2 dukaty w złocie.

Jutro (we czwartek) odbędzie się w kasynie bal pod prot. ks. Sapieżyny, na dochód szpitalu dzieci. Bilety po 2 zł. w hotelu Zrta nr. 53 i przy wstępie.

Wydział Towarzystwa „Czytelnicy akademickiej” podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wpiśy do Towarzystwa rozpoczęły się z dniem 26. bm. Lokal Towarzystwa znajduje się w Ryńku pod l. 14 na drugim piętrze.

Z teatru wojny.

Azjatycki teatr wojny.

Do armji moskiewskiej ciągle nadchodzą znaczne oddziały posiłkowe wojska. W Aleksandropolu i Achalcychu założono obwarowane obozy i wielkie składy żywności i amunicji. Takie same składy urządzono w Erywani i Achalcachach. Moskale przygotowują się do zimowej kampanji; nie sądzimy jednak, żeby zamierzali jakkolwiek ważniejsze operacje; prawdopodobnie ograniczą się jako na biernem strzeżeniu zajmowanych stanowisk, a na wiosnę dopiero rozpoczną nową kampanję.

Pod Karsem w ostatnich dniach znowu odbywały się częste rekonesanse, których jednak musiano zaniechać z powodu że Czerkiesi, służący w wojsku moskiewskiem, całemi szwadronami przechodzili do Turków.

Z Erzerum donoszą do angielskich dzienników, że w armji tureckiej dotkliwie czuć się daje brak wszystkiego co armji potrzeba. Twierdzą jakoby w sztabie Muktara baszy powstały intrygi, które bardzo szkodliwie oddziały na operacje armji. Ofiarą tych intryg, według Augsb. Gazety, padł legion polski, którego żołnierze kilka razy odznaczali się zadiwającą odwagą i mężstwem. Obecnie Polacy porzucili obóz Muktara i odjechali do Konstantynopola.

Naddunajski teatr wojny.

Dotąd jeszcze nierozstrzygnięta jest kwestja, co właściwie skłoniło Mehmeta Alego do wykonania rekonesansu w zesły piątek pod Cairkiej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 27. września b. r. o godzinie 6tej wieczorem Na porządku dziennym: 1) Prośba Jana Borkowskiego o wydanie części karekji, złożonej za zabezpieczenie przedniehiorstwa czyszczenia miasta. Sprawozd. r. p. Walchewicz. 2) Wnioski w sprawie czyszczenia miasta od 1. stycznia 1878 roku. Sprawozd. r. p. Dobrzański. 3) Wnioski w sprawie szpitalika dla małych dzieci pod nazwą św. Zofii. Sprawozd. ks. kan. Zablocki. 4) Uchwała druga w sprawie projektowanej zamiany realności pod l. 350. Sprawozd. r. p. Dąbrowski. 5) Wnioski dotyczące zniesienia karekacji dla psów. Sprawozd. r. p. dr. Wolek. 6) Wnioski w sprawie przeniesienia rakarni. Sprawozd. r. p. dr. Żaliński. 7) Projekt instrukcji dla służby leśnej w dobrach miejskich. Sprawozd. r. p. hr. Russocki.

Nowo urządzone laboratorium chemiczne technologii przy akademii technicznej na placu św. Jerzego otwarte jest podczas wystawy co wtorku i piątku o 3. do 6. godziny po południu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego-przemysłowego we Lwowie, a zarządzenie kongresu ogrodników i pszczelników odbędzie się dnia 3. października o godzinie 3 popołudniu na Strzelcu. Na porządku dziennym będzie: 1) Sprawozdanie z czynności zarządu i złożenie sprawozdania z czynności zarządu; 2) Rewizja planu nankowego szkoły Zakładu; 3) Rozprawa nad pytaniami: jakie gatunki drzew owocowych, najlepiej się udają w naszym kraju, a zatem rozmnożone być winna; 4) Rozprawa nad pytaniami: które ule ramowe dotąd używane, okazały się najpraktyczniejszymi, z krytycznym rozbiorem urządzonych przez p. Dyonizego Wiśniowskiego, udoskonalonego ule ramowego. Rachunki Zakładu całego znajdują się u członka zarządu p. A. Stronera w ratuszu, i wolno jest każdemu członkowi Towarzystwa przejrzeć takowe.

Komitet wystawy krajowej zakupił z wystawy za 800 złr. kilkanaście sztuk inwentarza, które będą rozlosowane na loterji wystawowej.

Jutro we czwartek dnia 27. bm. rozpoczynają się w sali komitetu wystawy krajowej obrady kongresu dla spraw przemysłu nankowego w Galicji. Spodziewać się można licznego udziału interesowanych w rozwoju tak ważnej dla ekonomicznych interesów naszego kraju galeji przemysłu. Przybyło już do Lwowa wielu znakomitszych właścicieli kopalni i destylarni, a jest także i nadzieja, iż minist. dr. Ziemiałkowski, który przybył na wystawę, namiestnik hr. Potocki, marszałek krajowy hr. Wodzicki, referent spraw tyczących się gospodarstwa krajowego w c. k. namiestnictwie p. Orleki, jakoteż zwierzchnicy krajowych władz górniczych, i reprezentanci prasy, raczą także wziąć udział w tem zgromadzeniu, pierwszym w swoim rodzaju w kraju naszym.

Jarosław 22. września. (Przyjazd nuncjusza.) Dnia 20. bm. rannym pociągiem przyjechał do Jarosławia nuncjusz apostolski w towarzystwie czcigodnego ks. biskupa Stupnickiego, ks. prałata Hoppe, kanonika ks. Loboza i innych, i zatrzymali się dzień jeden w naszym miasteczku, dla obejrzenia zakładu wychowawczego panienek, pod opieką zakonu Niepokalanek, udzielenia uczczeniem sakramentu Bierzmowania. Przy tej sposobności zwiędził też nuncjusz kościoły i cerkwie, błogosławiając zgromadzone rzesze, w imieniu Ojca św. Nie można inaczej powiedzieć jak tylko, że każdy krok przedstawiciela papieża, był pochodem triumfalnym, i wszędzie zbierał od początku do końca swojego pobytu w kraju, dowody czci i przywiązania dla Piusa IX.

Jarosław liczy mniej więcej 12 tysięcy mieszkańców, zgromadzonego ludu było ze 30 tysięcy; najpiękniejsza pogoda sprzyjała procesjom przybyłym z okolicznych miejscowości, ciżba była wielka, ale obszedło się bez wypadku. Na dworcu, hr. Zamojski Stefan jako prezes Rady powiatowej wraz z członkami tejże, i ks. Władysławem Czartoryskim przyjmowali dostojnego gościa, piękne stroje polskie zdobiły tych dwóch potoków starych orłów; przedstawiony burmistrz p. Myszkowski przedmówił jednie po łacinie, poczem kanonik Oleksiński, proboszcz miejscowy w ornie oddał wiążącą część nuncjuszu, który z dworca wsiadłszy do karety z hr. Zamojskim i ks. Czartoryskim udał się jadąc krok za krokiem do kościoła ks. Dominikańskiego, gdzie odczytawszy przed cudowną Matką Boską ciążą mszę, zeszedł do sali klasztornej. Tu przez Rady powiatowej przedstawiał pragnących złożyć się uszanowanie, poczem nuncjusz zatrzymał się po drodze chwilę u czcigodnych OO. Reformatorów, zawiątał do fary i tam powtórnie, już w infule udzielił od otarza apostolskie błogosławieństwo. Z fary szła droga do cerkwi, u wejścia świątyni kanonik Lewicki r. g. witał go dostojnie, przemówił po łacinie, podniósł niezachwiane przywiązanie (Rusiniów) do głowy kościoła katolickiego, odwołując się do Unii drogjej ich obrządkowi.

W końcu przysła koleją na klasztor Niepokalanek, dokąd odprowadzono i tam pożegnany, został między wychowaniami parę godzin, bierząc dziećmi, osobliwie z pod zaborku moskiewskiego, gdzie tak trudno katolikowi wypełnić obowiązki religijne. O godz. 6. zaszczęcił nuncjusz ks. kanonika Lewickiego odwiedzinami, przygotowanymi podwieczorek dał sposobność wychylenia toastu na cześć Ojca św., jako też i najprzewielebniejszego gościa.

Nocleg wypadł u hr. Zamojskich, którzy przyjęli gościa wspaniale i rzetelnie. Od gościna do Wysocka towarzyszyło powozowi 30 chłopaków konno z pochodniami, kierowanymi przez dwojgę ubranego w pełny strój polski, gdy powóz stanął na promie Sana, wystrzalił moździerze dający znać o zbliżaniu się dostojnego gościa. Śliczny pałac odnowiony, stojący w środku najpiękniejszych drzew sadzonych za Jana Sobieskiego, a należący niegdyś do tegoż króla, i gdzie jego małżonka Marja Kazimiera przemieszkiwała lubiała, gorzał od światła, a cały ogród oświecony kilkunast pochodniami, bezczkami smolnemi, czarującą przedstawiał widok; gromady klucza Wysockiego wznosiły okrzyki radości.

U wschodów, gospodarstwo z zaproszonymi gośćmi przyjmowali z uszanowaniem, i wdzięcznością mons. Jacobiniego, stary sluga rodziny podał chleb i sól; hr. Zamojska obdarzona szczerze wszelkimi przymlotami, otoczona ślicznymi dziećmi, wprowadziła gościa w swe gojki, gdzie też ta godna córka hrabstwa Adamów Potockich, nężyła całego swojego wdziedku, by kilka godzin spędzić się mających pod jej dachem, zostały gościowi w milej pamięci, mam przekonanie, że z najprzejmniejszym wrazeniem opamiętają się, staniając w naszym kraju, w którym mogliśmy okazać gorliwość w wierze i przywiązaniu do stolicy Apostolskiej, wyręczając w tem naszych braci w innych polskich prowincjach, gdzie wszelkie podobne objawy są wzbronione.

Przy sto zastawionej postnej jako w piątek wieczery, gospodarz wniósł zdrowie nuncjusza, na który tenże jak zwykle tronie odpowiedział, dziękując za przyjęcie, i wyrażając radość z tych tak gorących naszych uczuć.

Dziś rano odprowadzono przez hr. Zamojskiego do dworca radymieckiego, rozpoczął powrót do Wiednia, z kąd do nas zawitał.

Podchlebiamy sobie, że przedstawiciel Ojca św. tyle dla nas zyczelwego, miłe wywołał wspomnienia, i zachowa w sercu dla kraju przyjaźnie pamięć, tak jak my przechowujemy tradycyjnę przywiązanie do stolicy apostolskiej, i wytrwałą gorliwość w wierze naszych ojców.

Drohobycz d. 18. września. (Odpowiedź na korespondencję umieszczoną pod dnim 12. września b. r.) Oczywiście pseudo humanitaryzm uznaje się spowodowanym szan! korespondent uważać pomoc, niesioną przez ochotniczą straż ogniową przy pożarze, na dniu 9. t. m. w Drohobyczu na przedmieściu Zadzorna wybuchym, nie zasługującą na jego wzmiankę z tej przyczyny, ponieważ załoga czwarta część straży bez sikawki i rekwizyw na pogorzelsko przybyła, wszelką komendę i sygnałów wykonać zaniedbała, a nadmiar konie, przez straż ochotniczą utrzymywane i opłacane od swojej sikawki wyprządę dozwoliła tembardziej, ile że pomimo zupełnej ciszy wówczas w powietrzu panującej, rozlatującą się ilość iskier całemu przedmieściu zniszczeniem zagrażała. (Sprzeżność szan. korespondenta.)

Już całym szeregiem sarkazmów ubarwiona korespondencja zdradza cel, jaki sobie wytknęła: zrekonu ogrodników strażi ochotniczej i straż bezpieczeństwa publicznego. Niechcący instytucji strażi ogniowej ochotniczej w ogóle, sili się ją pozbawić w naszem i tak już ze swoich osobliwych stosunków sławnem miesiącu wszelkiego kradu i dobrej sławy, jaką się instytucja ta na przekór wielom, od początku swojego założenia bez zaprzeczenia cieszy. Że szan. korespondent powiódł zamiar z podobnemi wyieczkami przeciw strażi ogniowej ochotniczej występować, dziwić się nie można; bo słusznie liczyć może, że nysza przez to nagrodę zasłużoną od tych, którzy w instytucji upatrują zarzewia niebezpiecznej propagandy narodu i podobnym wystąpieniem z pewnością głośno przyklasną.

Co do rzeczy samej mija się szan. korespondent z prawdą twierdząc, że tylko jedna czwarta część członków straży ogniowej ochotniczej czynny przy pożarze brała udział, gdyż prawie wszystkie pospieszyli z pomocą czynną, a jeżeli na czas do Pogorzelska przeszło 3 kilometry od miasta oddało należyć zdążyć nie było w stanie, więc przypisać należy ich opiekunom, którzy wiele rozważają, a pomimo niestających prób o wsparcie na sebranie funduszu dla zapotrzebowania ochotniczej straży ogniowej we własne konie, rękę do wypróżnionych przez Pfefferkornów chowają kieszeń. Sikawki i rekwizyw ogniowe zastali strażacy na miejscu pożaru, gdyż straż ogniowa miejska wleźdząc, że straż ochotnicza koni nie posiada, obowiązała się własnemi końmi podczas wybuchu pożaru wszystko przystąpić, a zatem wszelką odpowiedzialność w tym względzie spada na straż miejską, a fakt ten przeoczy również twierdzenie, jakoby straż ogn. ochot. najtę konie miesięcznie po 8 złr. opłacała. Z latwością daje się odeprzeć zarzut nieobecności naczelnika i braku sygnałów pożarowych, komendę w nieobecności przeszczekzonego naczelnika wykonywał na miejscu pożaru i prowadził jego zastępcą, a sygnały zarządzane zostają wówczas, kiedy tego wymaga potrzeba; o istnieniu sygnałów zaś latwo przekonają się może szan. korespondent, gdy się uda na ówczesne strażi ogn. ochot., które się co tygodnia regularnie w niedzielę publicznie odbywa.

Kraków 24. września. Nuncjusz apostolski arcybiskup Jacobini, który przybył tu w sobotę wracając z Galicji, przenoctował w klasztorze XX. Misjonarzy i wczoraj rano wyjechał dalej koleją północną.

Temi dniami przewieziono przez Kraków z Prus do Rumunii w 10 wagonach kolei otów, oraz 36 cetrarów szarp i bandaży, z Moskwy zaś do Sucewazy 30 wagonów nadsadowanych przyrzadami drewnianymi do budowy mostów.

Wczoraj przy licznie zebranej publiczności, zakończył się przedstawienia teatralne w Letnim teatrze. W sobotę rozpocznie się kurs zimowy w gmachu teatralnym piegielaktową komedję wierszem, z posmiertnych dzieł Fredry: „Wychowawca”.

Ranni turecy w okropnym znajdują się stanie. Wiadomo, że Sulejman zawiązcza tylko angielskim lekarzom, iż, jak sam się wyraził, nie był zmuszony zakaż dobić rannych swych w przemyku Szypki, którzy żadnej żnkąd nie mieli pomocy. Dr. Mundy, który przybył do Stambułu, aby zająć się czcigodnym na koszt własny transportem rannych, wystosował list do Köln. Zig., w którym uprasza o nadsyłanie składek i maluje nieszczęśliwych rannych tureckich w okropnych kolorach. Z powodu niedostatecznej urządzonych wagonów transportowych większa część ciężko rannych umiera w drodze, a każdy okropnie przechodzi cierpienia. Köln. Zig. autoruje w przeszle datków swoje pośrednictwo.

Z Koustantynopola donosi do Gazety Lwow. korespondent, że 13. bm. odbyło się tam żałobne nabożeństwo za poległych legionistów polskich w bitwach pod Kisslar i Jaslar. Zawezwał na nie w Turque, pułkownik Arthur bey, do kościoła Panny Marii, na Perze. Zebrało się tam około 50 Polaków, i licielna gromada osób innej narodowości. Katafalk, czarnym okryty całunem, ozdobiony był od strony wejścia do świątyni białym orlem na czerwonym tle, obok pół-kiejęca z gwiazdą. Na sarkofagu, obok krzyża, złożona była konfederatka i dwa pałasze. Nabożeństwo odbyło się z zwykłą kościelną katolicką powagą i uroczystością. Mszę żałobną, śpiewaną, celebrował ks. Anastazy Szprenga, Polak z zakonu Bernardynów. W dopisku do listu donosi korespondent, że w owej bitwie pod Kisslar i Jaslar, major Jagmin miał z sobą tylko 46 piechoty, i stał w asuracji armat; z tych 46 było sabitych 5, rannych 16, a więc blisko połowa oddziału. Reszta legionu w liczbie 86 pozostała w obozie pod Szumia, jako przeznaczona do kawalerji, ale wówczas jeszcze bez koni. Obecnie dano jej już i konie, i siódła i całe umontowanie. O śmierci majora Jagmina korespondent nie miał jeszcze wiadomości, więc donosi tylko, że otrzymał ranę od granata.

Wiadomości literackie, nankowe i artystyczne.

Wyszedł z druku nr. 46 francuzkiego tygodnika Messenger de Vienne wychodzącego w Wiedniu i zawiera: Przegląd polityczny, doniesienia, Vae Victis, Wojna (korespondencja Messagera), Listy o wystawie lwowskiej, Korespondencja z Konstantynopola i z Rzymu, Grecja, Rumunia, Kronika miejscowa, Kurjer paryski, Ostatnie wiadomości.

Do d a t e k zawiera: Piękną Mikhla (odcinek), Rogadanka literacka „Pierre”. — Zyzowaty anioł, — Dokumenta dyplomatyczne.

Messenger, który jest organem wschodnich interesów, staje się coraz bardziej ciekawym i ważnym piśmie obznajmującym publiczność nie tylko ze Wschodem, ale nadto popierając silnie i ciałe interesy naszego kraju, gasząc go, aby był specjalnie przez Polaków gorąco wspierany.

niel był tak głęboko przeświadczony o niezównanej sile Moskwy, że klęski jej nad Dunajem i w Azji wprawiły go w rodzaj osłupienia. Spróżdził też poczęto na dworze włoskim, że wraz z upadkiem Moskwy zaczyna się osamotnienie Prus, i że wobec Anglii, Francji i Austrii, którą jeden człowiek tylko, p. Andrassy, tak zawzięcie kreguje do pruskiego rydwana, książę Bismark nie byłby wcale tak straszny, jak się wydaje, byle się znalazł, koby mu śmiało w oczy spojrzeć. Polecono więc zrazu p. Crispiemu wrócić wprost z Londynu do Rzymu; ale potem przeciwne zdanie przemogło, i prezes Izby włoskiej poscił się do Berlina. Jednak nakazano mu różne ostrożności, a o sławnej ustawie, która miała rozprządzić i zniszczyć spójnię kościelną, i stać się rozczynnikiem katolicyzmu, uzyskawszy przedewszystkiem zatwierdzenie pruskiego kanclerza, mowy już nawet podobno niema, gdyż zauważano, iż takie miłe prawo w kraju, który się szczyści niby polityką Cavoura, mogło rozdrażnienie Francji doprowadzić do stopnia, na którym zamieniliby się w bezpośrednią groźbę dla Włoch.

P. Crispi ma tedy wybać i wypytac się dobrze księcia Bismarka, nie iżby Włochy miały pretensję do przeniknięcia i poznania nadprzewlekłego sńska, ale że im chodzi o to, by im jasno powiedział czego chce od nich i co im daje. Oby Włochy chcą Trentynu bądźco bądź, i życzą sobie, aby te targi jak najrychlej się skończyły. Jednak, powtarzam, p. Crispi nie wiąże stanowczo polityki swego kraju. Przyszła postawa Włoch w znacznej części zależy od postawy Austrii. Gdyby w Wiedniu ośmielono się zerwać trójcarskie przyzwanie, to i Włochy rade nie rade musiałyby stanąć po stronie zachodniego sojuszu.

Zapewniają, że p. Crispi wróciwszy z Berlina zostanie ministrem spraw zagranicznych. Słyhać także, iż p. Mancini i p. Zanardelli, dwaj ministrowie najbardziej Prusom powolni wystąpią z gabinetu. Jednak pomimo bezstronnych raportów p. Crispiego z Paryża, trudno przypuścić, aby człowiek, który był przez długie lata powolnym Prus narzędziem, okazał się do razu niepodległym wobec księcia kanclerza, jedynie dla przypodobania się królowi, przed którym gra dziś ról gorącego monarchisty. Chyba że Francja użyła lub użyje innych argumentów, bardziej trafiających do przekonania p. Crispiego.

W Watykanie odbył się dnia wczorajszego konsystorz, na którym papież nadał czerwony kapelusze święto mianowanemu kardynałowi Garcia Gil, arcybiskupowi Saragossy, i mianował nowego kamerlinga świętego rzymskiego kościoła, którym został nie kardynał Panebianco, jak zrazu postanowione było, ale kardynał Joachim Pecci biskup z Peruzji (Perugia) w Umbrii. Kardynał Pecci ma wiele widoków zostania papieżem po Piusie IX. Ojciec święty prekonizował przytem lub ogłosił nominację przeciw brewie apostolskie dwudziestu czterech arcybiskupów i biskupów różnych narodowości.

Z powodu inwizjo sacro kardynała wikarego, czyli pasterskiego listu wzywającego wiernych do obchodzenia uroczystości N. M. P. Rozańcowej, ustanowionej, jak wiadomo, na pamięć zwycięstwa pod Lepantem d. 7. października 1571, podobnie jak uroczystości Imienia Marii ustanowiona była na pamięć pogromu wiedeńskiego, moskalfolskie dzienniki wielki okrzyk podniosły przeciw papieżowi za to, iż dziś z Turkiem trzyma, a nie z Moskwą „obronicielką chrześcian.” La Voce della Verita półurzędowy organ Watykanu, odpowiada na to:

„W tej uroczystości Najświętszej Panny Rozańcowej jak najgodniej postępujemy z zasadami naszemi, albowiem dzisiaj Turcy z zezwolenia Boga, który ludem in orbe terrarum narząsa się z wysiłków piekła, walczą przeciw Moskalom i gubią tych, którzy wobec katolickiego kościoła są stokroć obrzydliwsi od Turków, niebłądzących już zresztą dawnymi Turkami.”

B. Dłuskiego, niepospolitego rysownika. Zakład litograficzny Salba należy u nas do najlepszych, wszakże z monachijskimi trudno się mu porównać.

Zakład litograficzny Towarzystwa przemysłowego we Lwowie, chociaż niedawno założony rozwija się pomysłnie. Roboty drobne litograficzne jakie widzimy na wystawie są wykonane dokładnie, odbicie ich czyste. Przy staranności dyrekcji Zakład ten jak się spodziewam podnieśnie w naszym kraju przemysł litograficzny, który wiele zostawia do życzenia. Galicja posiada wyborny kamień litograficzny, który opisałem w dziele mojem „Polska na wystawie powszechnej w Wiedniu” — pracy więc tylko i umiejętności potrzeba, ażeby litografia u nas zakwitła. Litografia J. Kostkiewicza we Lwowie przy ulicy Sobieskiego pod nr. 34 wystawiała liczną kolekcję bibelotów, ogłoszeń kupieckich i innych również drobnych prac poprawnie wykonanych. Zakład litograficzny Edwarda Klimka z Bielska Białej nadesłał album. W nim oprócz ogłoszeń kupieckich znajduje się dokładnie zrobiona niemiecka mapa wyzniosłości Tatrzańskich przez Karola Kolbheheya i dobry portret namiestnika hr. Alfreda Potockiego, rysowany przez P. Bohusa.

Robot litograficznych Konopki Karola z Tarnowa, wskazanych w katalogu, nie mogłem odzukać. Edward Hawranek ze Lwowa przy placu św. Ducha wystawił okazy monogramów i liter na papier listowy i koperty tłoczone w kolorach, karty wizytowe i koperty szybkoprasowe; Stromenger Edmund ze Lwowa rysunek galowej karety dla namiestnika lub marszałka Galicji; Stromenger zaś Jan rysunek powozu.

Zakład rytowniczy Naftali Sternberga ze Lwowa przy ulicy Kopernika nr. 3. ma na wystawie zbiór pieczęci, stampili i monogramów. Pomiedzy jego okazami odznacza się wyrobem pieczęć z herbami w środku Galicji, Lwowa i Krakowa a w okolo z herbami dwudziestu dwóch różnych miast galicyjskich, — i medal z chińskiego srebra odbity na pamięć istniejącej wystawy lwowskiej. Wyroby rytownicze Zygmunta Wojciechowskiego we Lwowie zamieszkałego przy ulicy Kopernika są dokładne i piękne. Są tu stacje do wytłaczania guzików; płyta stalowa do monogramów, linia z miarą metryczną, monogramy, praski do wycisków papierowych, i różne pieczątki. Pomiedzy nimi odznacza się wyrobem pieczątką z herbem Polski z roku 1863 i druga z herbami Warszawy, Krakowa i Lwowa. Wyroby trzeciego lwowskiego zakładu rytowniczego Grzegorza Schlapiry przy ulicy Kopernika 9. znajdują się w innej sali. Wystawa jego jest liczna i wzorowa. Oprócz pieczęci i tym podobnych rytowniczych wyrobów zawiera szylidy dobrze malowane na blasze, na szkiele i drzewie, szylidy z lierami metalowymi i roboty lakiernicze. Pan Schlapira obdił drugi medal na pamięć obecnie trwającej wystawy lwowskiej. Posiada on przy zakładzie rytowniczym fabrykę wyrobu szylidów metalowych, gisernię cynkową dla architektury i sztuki, fabrykację marek pieczęciowych i warsztat lakierniczy.

Lwów, 24. września.

Nakładem księgarni
Soyfartha i Czajkowskiego
w Łwowie rynek 1. 24.
wyszły z druku:
Postęp pracy
MAZURY
na fortepian, poświęconemu komite-
tu w sprawie Wystawy rolniczej prze-
mysłowej we Lwowie 1877 r.
przez 8395 1-7
F. TYMOLSKIEGO
cena 61 ct, z przesyłką pocztową 70 ct.

Wezwanie.
Antonię Bureckiego ogro-
dnika wzywa Zarząd ekonomiczny Mur-
łowa poczta Podgórze by donosił list-
ownie gdzie się obecnie znajduje. 3 85 2-8

BULION DOMOWY,
najwyższej czystości wyrob, pół kila
3 złr. 60 ct.
Herbata w proszku,
wysokiej jakości gatunków, ta-
czanego z brzo, pół kila 1 złr. 20 ct.
poleca
Karo. Klimowicz
3068 z ulica Wawowa 1. 11.

Organista
biegły w swej sztuce, a posiadający naj-
chłodniejszą świadomość, człowieka młody-
ch, żony, odbiorcy głosu świętych i
dziesięć lat posady. Fr. Szymanski, w
Sulstynie. 3192 1-1

Pasioka
150 par w ul. Dąbrowskiej, w dobrym sta-
nie 30 zł w przeliczeniu i maszyna jest za
mniejszą cenę do sprzedania. Blizsza
wiadomość udzieli J. Jan Kisiński, po-
sługujący w domu handlowym we Lwowie.

Poszukuje się dla powożnego starszego
Towarzystwa ubezpieczonych
Ajenta. 3 3
Oferty zamierzane rekomendacji pod
cyfrą **A. V. 100** uszyły podawać pod
adresem: **A. Oppelt**, Annoncen-Bu-
reau, Wien 1, Stubentastei Nr 2.

Ekonom
poszukuje posady od 1. października r. b. Może się wykazać
chłobimski rekonesans w większym
gospodarstwie. Adres: **H. M.** post. rust.
3183 2-3

Guwernantka,
pedagogicznie wykształcona, wydoskonalona
w muzyce, ucząca gramoty i języka
francuskiego, niemieckiego i polskiego, po-
sugająca mieszkanca. Adres: **B. T. 30**,
poczta restanta, Lwów, ul. w Administracji
„Gazety Narodowej“ 1-2

Asystent farmacji
poszukuje umieszczenia. Blizsza wiadomo-
ść pod adresem **T. F. Łanctut**.
3391 1-1

Ogrodnik
poszukujący, z chłobimimi świadectwami,
poszukujący odpowiedniej posady. Zaska-
wa oferty lub zapytania proszę nade-
ślać: **Lwów, W. W.** poste restante.
3383 2-3

Na sprzedaż
część fabryczna w Białowie, powiecie
samborskim, z obszarem 590
morgów i budynkami. Blizsza wiadomo-
ści udzieli adwokat dr. Wołosiański w
Samborze. 3391 1-3

Alojzy Królikowski
w Tarnopolu
przy zmianie kwartału
wszelkie pisma polskie i nie
miejscowe różnej treści, jakoteż

Książki szkolne,
globusy i przybory pisane
szkolne, które w dogodnym wyborze utrzy-
mują na składzie. 32-3 6-10

Główna wygrana
200.000 zł.
Najniższa wygrana 200 zł.
Dnia 1. października 1877
odbięto się wielkie ciągnięcie przez rząd
zabiegane i zagwarantowane c. k. austr.
Kolejowej pożyczki państwowej z roku
1858. w ogólnie sumie 129 milion.
239.200 zł.
Stędy wylosowani wygraniemi tej
pożyczki znajdują się 200.000, 150.000,
50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000,
5.000, 2.000, 1.000, 500 zł. i 20 zł.
jako najniższe wygrane każdego wycią-
gnięcia losu.
Zadania inna loteryjna pożyczka nie
następuje tak wielokrotnie jak poprzednie,
jak powyższa, a każdy za małą wkładkę
może wygrać 200.000 zł. Los za-
opatrzonej w numer setki i wygranej
kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów
10 zł., 15 losów 20 zł. a w bank-
notach. 3337 3-3

Łaskawe zawiadzenia za nadaniem
gotówki wykonują się popieszczeniem,
umieszczenie i franco i do każdego zamó-
wienia dołącza się plan gry, udziela się
informacji na każde zapytanie, a po do-
konaniu ciągnięcia wysła się gratis
każdemu uczestnikowi listę wygranych —
wygrane wypłaci się natychmiast. Upra-
sza się zatem o spieszne zamówienia
do domu handlowego

J. Breycha,
in Frankfurt a M. Friedberg. - Str. 91.

Wдова wdowa, matka dziecięcia, dzie-
czynki półtora roku liczącej, do-
tyczasz niechrześcijań, żyjący sobie to
dziecko w dobre miejsce nielokować z
tem zastrzeżeniem, by to dziecko jako
za własne przyjęte zostało. Blizsza
wiadomość pod nr. 18 przy ulicy Krakow-
skiej w Apolonii Kapczyńskiej zasiągnąć
można. 1-1

Sezon 1877/78
Zupełnie świeży transport
Chińsko - rosyjskiej
HERBATY
z wonią nader przyjemną w smaku
wymienioną, ciemną, naciągającą
poleca Handel
Karola Ballabana

we Lwowie ul. Halicka
pod Złotym Kogutem
58 dekagra, czyli węd. funt.
Kongo cesarska 2 złr.
Melange familijna 3 złr.
Melange de Moskou 4 złr.
Melange Imperial 3 złr.
Proszek herbaciany 1/2, kolozi 1. 107

RUM stary but, złr. 1.40
RUM Jamaska złr. 1.10,
Alberta i inne ciasta angielskie
do herbaty pół kilo zł. 1.07.
2-01 0-2

Ekonom
Sędziak, akademik, 32 lat stary, który
przez 14 lat w dobrach Jugo-Ekonomicznej
bratowej Laryza na Śląsku austrjakim
pracował i we wszystkich gatunkach wiel-
kiego gospodarstwa jest biegłym, a szcze-
gólnie jako palarz, celej i widać, jakiej
polkima, obrabia usługi swoje jako in-
spektor albo radca do wielkiego gospo-
darstwa w Galicji. Oferty la kawe pod
S. F. Górna Sucha na Śląsku pr. Oder-
berg-Karwina. 3314 4-6

W. Marszałkiewicza
we Lwowie ul. Krakowska 1 6
Zamówienia z prowincji uskutecz-
niają się jak najstaranniej. 3201 6-2

Ogier
dający się bardzo dobrze użyć jako wle-
czowiec i stadnik, siwosz, pełnej
irwi arabskiej, 15letni, bezbladny, jest ta-
nio do sprzedania.
Blizszych szczegółów udzieli c. k. po-
rucznik Tebinka w Drohowyżu, kolo Mi-
kajowa. 3317 3-3

Państwo Moszków,
Obora Ostrów i Zabece.
pół mili od Krynopolu, dokąd Eil-
wagowa dochodzi, **przedaje: sześć
bahajików, pół krwi Shorthorn**
i **pełnej holenderskiej** po cenie w
każdy miesiąc wieku 10 złr. Tychże
ras **dwaście krów zarodkowych**
i **dwaście jalołwek**, pierwsze po 30
złr. za sto kilo, a drugie po 35 złr.
na sto kilo żywej wagi. Kto by chciał
kupić jedną albo drugą partję dozwala
się wybrać z obydwóch zarodkowych obor,
to jest z 80 krów i tylk jalołwek. Oraz
są na sprzedaż w folwarku Moszków
knurki i loszki czystej krwi
Yorkschir w wieku 4 do 6 miesięcy
od 20 do 25 złr. za sztukę.
Zarząd państwa Moszków.
Lwów d. 19. września 1877.

Katar żołądkowy wyleczony!
(według orzeczenia pana majora Badaillie.)
Griovac. Przesłane mi przed kilkoma tygodniami na próbie przeciw
goletniemu kaszlowi **żołądkowemu Hoffa** cukierki słodowe
na pierś, zrobiły mi nader **dobroczyenne użyczenie**, przez co czuję być
w potrzebie upraszać o ponowne przysłanie 6 pakietów.
Jerzy Badaillie, c. k. major w armii czynnej.
Do c. k. fabryki nadwornej preparatów słodowych, **JANA HOFFA** we Wiedniu,
Stadt, Graben Bräunerstrasse 8.
Należy żądać tylko prawdziwego fabrykatu Hoffa, opatrzonego przepisana
przez c. k. sąd handlowy Austrii i Węgier i zaprotokółowaną marką ochronną
(Portret wynalazcy). Nieczyste preparaty nie zawierają w sobie ani potrzebnych
pierwiastków leczniczych, ani nie są rzetelnie sporządzone, jak te Jana Hoffa,
przez lekarzy zalecane. 274811 5-7

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Ciągnięcie 24 października
Zamówienia za przekazem pocztowym (z dołączeniem 12 ct. na listę
ciągnięcia, którą się w swoim czasie przysyła) zaliczają się odrobinie.
Lotterie-Leitung
we Wiedniu, Stadt, Weihburggasse 5.

Dar Jego Mości Cesarza:
Wielki stołowy garnitur w formie pnbara, z podstawą i nakrywą (z gru-
bego srebra)
Dar Jej Mości Cesarzowej:
Wielki garnitur stołowy: Etażerka z dwoma poszyczeniami miseczkami (z
grubego srebra)
są głównymi wygranymi
otworzonej już

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

Wiedeńskiej loterii sreber.
Czysty dochód przeznaczony na rzecz stowarzyszenia Marij, mającego
na celu wykształcenie dobrych sług domowych w 6. okręgu.
Cena losu oryginalnego tylko 50 ct.
Kuszetki z stołowym naczyntwem srebrnem, na wy-
prawy ślubne, zegary, kosztowności itp. W ogóle 400
wygranymi, wszystkie ze srebra.
Wygrane wiedeńskiej loterii sreber, są jak się przekonano można
wszystkie wartości pełnej i dla każdego przydatne. 2788 2-5

1.000 złr.
potrzeba do spółnictwa bardzo ren-
townego i zapewnionego przedsiębior-
stwa we Lwowie.
Naszymiska uzdolniony, który pra-
cował przy parowej młocarni lat
kilkę, udzielił przy imym maszy-
nach, posiada bardzo chłobne świa-
dectwa.
Angielka posiadająca w język niemie-
cki, lat 19, z bardzo przywilej-
famijni poszukuje posady nauczy-
cielki.
Rządca ekonomiczny z kilku-
nastoletnią praktyką w wielkim
skarbie, gospodarz postępowy po-
szukuje posady.
Nauczycielka wysoka, wykształ-
cona, posiadająca język francuski
i język niemiecki, w wyższej muzyce.
Rodowita francuzka poszukuje
umieszczenia jako nauczycielka
języka francuskiego.
Nauczyciel słuchacz filozofii z kil-
konastoletnią praktyką poszukuje lek-
cji na wsi.
Patnia służący posiadająca re-
komendację z większą domów i
bardzo zdolna w krawiectwie.
**Poszukuje się majątku ziem-
skiego** blisko Lwowa, w dobrej
glebie na 820 000 zł. dalej **Mają-
ka ziemskiego** blisko
Kolei z dobrymi budynkami na
cena 20.000 złr. 3380 2-2
Oficjalistów prywatnych pe-
nych, zlatwych, z zaszczytnymi
rekomendacjami poleca się.
Blizsza wiadomość w
Biurowie
wywiadowczem i ogłoszeń
J. POLINSKIEGO,
we Lwowie ul. Karla Ludwika 1. 7.

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

Okazyja niesłychana!
Wielka partja zastawionych
płócien, białozn stółowej, chustek do nosa, ręczników,
jakoteż gotowej
męskiej i żeńskiej białozn
wyprzedają się o więcej jak z 40% opustu cen fabrycznych
pod gwarancją, jak długo zapas trwa.
Wyciąg z protokołu:
120 tuzinów chustek do nosa z kolorowym obrębem, przody zł. 2, 4, 6, 8, teraz
tylko 0 zł. 12 sztuk zł. 150, 2, 3 aż do 4 zł.
90 tuzinów białych płócien i białozn chustek przody zł. 5, 6, 8,
10 aż do zł. 12, teraz tylko 2 50, 3 4, 5 aż do 6 zł.
34 kawalków płótna 30, 40 i 50-łokietowego, dawniej zł. 16, 20, 24, 30, 36 aż
do 60 zł., kosztują teraz tylko zł. 8, 10, 12, 15, 18 aż do zł. 25 od sztuki.
95 tuzinów ręczników i serwet kosztują ter z tylko zł. 4, 5, 6 aż do zł. 8,
najpiękniejsze damastowe—i 12-osobowe garnitury damastowe blisko darmo
75 tuzinów wszelkich koszul męskich z kołnierzem i bez kołnierza, z glucki-
kami, wyszywaniem i faldowaniem popiersiem, dawniej za sztukę zł. 3, 4, 6 aż
do zł. 8, teraz tylko zł. 1 50, 2, 3 aż do 4 zł.
116 tuzinów najpiękniejszych koszul żeńskich z wybornymi i modnymi wyszy-
wkami, przody zł. 5, 6, 8 aż do 10 zł., teraz tylko zł. 2 50, 3, 4 aż do 5 zł.
16 tuzinów koszul żeńskich z wycinkami, dawniej 3, 4, 5, teraz tylko zł. 1 50
aż do 2 zł.
154 tuzinów męskiej i żeńskiej kalesonów kosztują teraz tylko zł. 1, 1 50, aż
do 2 zł. od sztuki.
85 tuzinów nagiłwe i gorsców nocnych z wyszywaniem wstawkami i odcin-
kami, dawniej zł. 3, 4, 5, 6 aż do zł. 10, teraz tylko zł. 1 50, 2, 3 do 4 zł.
65 tuzinów sukien spódnych sztylowych albo barczanowych, kosztuje teraz
tylko zł. 1 50, 2, 3, 5 zł.
210 sztuk kolorowych sztylnych sukien żeńskich, kosztują teraz tylko zł. 4
5, 6, do 8 zł.
25 tuzinów pończoch żeńskich i skarpetek za tuzin teraz tylko zł. 2, 3, 4,
6, 8, do 10 zł.
Wielka partja kolorowych Oren-i Oxford, nocy i flanelowych koszul
zdrutowych i siatkowych jopk, płócien na przedzieradła, serwet kawowych,
kolor. sukien od prochu, chustek do nosa z kolorową obwódką i monogramem
otrzymują kupujący towary w wartości do 30 zł., 6 chustek białozn-
owych z kolor. obwódką, przy kupnie od 50 zł. 12 chustek białozn-
owych i 6 ręczników albo serwet.
Za wyborne i dobre towary przeży
E. FOGEL,
c. k. nadworny fabrykant białozn z Wiednia,
i c. k. sądowy zaprzysiężony taksator.
Lokal sprzedaży znajdują się jedynie tylko we
LWOWIE na ulicy Karla Ludwika 11.
Zamówienia z prowincji zaliczają się tylko za nadaniem gotówki lub
za zaliczeniem

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-
giellońska 1. 14. pierwsze piętro. 33-1 2-3

ADWOKAT
Dr. Wszelaczyński
przebiegł kancelaryj swoją do kancelii
p. Goldberga dawniej Stechera, ulica Ja-